

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA we Lwowie	kwartalnie 3 zlr. 75 ct.	mieсяcznie 1 zlr. 30 ct.
do Prus	4 tal.	1 tal. 10 Sg.
do Rzeszy niemieckiej	5	1 - 20
do Szwecji i Danii	6	2
do Francji	20 frank.	7 frank.
do Anglii i Belgii	17	6
do Włoch i Szwajcarii	24	8
do Turcji i ks. Nadd.	17	6

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłate przyjmują:
 Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Wawowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.
 OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wierszy do brym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stałej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
 Przedpłate i ogłoszenia na całą Francję przyjmują jedynie p. Ludwik Pionński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.
 W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę biuro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.
 LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco”, frankowaniu. REKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na Gazetę Narodową:
 Z przesłką pocztową: Rocznie 19 zlr. 20 cent. — półrocznie 9 zlr. 60 cent. — kwartalnie 4 zlr. 80 cent.

Bez przesłki pocztowej w miesiącu: Rocznie 15 zlr. — półrocznie 7 zlr. 50 cent. — kwartalnie 3 zlr. 75 cent. — miesięcznie 1 zlr. 30 cent.

Razem z prenumeratą na Gazetę Narodową przesyłać można i prenumeratę na **Dziennik Literacki**, który pod redakcją Jana Dobrzańskiego wychodzić będzie od 1. stycznia dwa razy w tygodniu jak dawniej, i z **Dodatkiem powieściowym** co tydzień.

Z Dodatkiem powieściowym z przesyłką pocztową: Rocznie 12 zlr. 50 ct. — półrocznie 6 zlr. 30 ct. — kwartalnie 3 zlr. 70 ct.

Bez Dodatku powieściowego z przesyłką pocztową: Rocznie 10 zlr. 50 ct. — półrocznie 5 zlr. 30 ct. — kwartalnie 2 zlr. 70 ct.

Dodawane do **Dziennika Literackiego** ryciny i opłaty kosztują kwartalnie 50 centów.

Wraz z prenumeratą na „Gazetę Narodową” nadesłać można prenumeratę na dwutomową powieść Alberta Gorowskiego, p. t. **Wychowanca** (Przedruk z Dziennika Literackiego). — Cena egzemplarza 2 zlr. Pierwszy tom nadesłany zostanie z początkiem stycznia, drugi z początkiem marca 1865.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby można wcześniej przysposobić adresy, a prenumeranci nie doznawali żadnej zwłoki w przesłce.

Wyrok w berlińskim procesie Polaków.

Czy branie udziału lub wspieranie przez Prusaków poddanych powstania przeciw Moskwie, jest zarazem i zbrodnią stanu przeciw Prusom, tę kwestję głównie miał rozstrzygać sąd stanu w Berlinie. Konwencja prusko-moskiewska z dnia 8. lutego 1863 już na polu dyplomatycznym tak ściśle połączyła interes Prus z inte-

resem Moskwy, iż odtąd było naturalnym gabinetu berlińskiego dążeniem, zasady tej konwencji przenieść i do swych wszystkich stosunków wewnętrznych. o ile te sprawy polskiej dotyczą. Już od dawna poruszano w sferach dyplomatycznych trzech rozbiorowych mocarstw myśl najzupełniejszej solidarności względem Polaków i ziem polskich. Jeszcze za cara Mikołaja rokowano między sobą o orzeczenie zasady, iż zbrodnia stanu przeciwko któremukolwiek z trzech mocarstw rozbiorowych, popełniona przez Polaka, w każdym z tych państw sądzona i karana być ma jakoby przeciw całości tego państwa wymierzona. Ta sama myśl podyktowała konwencję z d. 8. lutego i ta sama myśl skłoniła rząd pruski do oskarżenia Polaków z Poznańskiego i Prus Zachodnich, wspierających powstanie przeciw Moskwie, o zbrodnię stanu przeciw Prusom. To czego gabinet pruski nie mógł żadnym sposobem przeprowadzić na drodze prawodawczej, to przy pomocy policji i prokuratorji usiłował przeprowadzić na drodze sądowej, przed sądem nadzwyczajnym, aby tym sposobem uzyskać fakt dokonany, na któryby dalsze wnioski prawodawcze i sądowe czynić można.

Podczas toczących się rozpraw sądowych w Berlinie całe dziennikarstwo pruskie, cała opinia publiczna Niemiec, a przedewszystkiem cały świat prawniczy wyrażał się jawnie i otwarcie, iż w zarzucenych Polakom oskarżonym czynach, nie ma śladu zbrodni stanu. Tymczasem wyrok sądu wypadł inaczej. Sąd przychylił się więcej do zapatrywania prokuratorji i uznał w wspieraniu powstania przeciw Moskwie, czyn przygotowywania zbrodni stanu przeciw Prusom!

W osądzenie argumentacji sądu berlińskiego nie wchodzimy. Streszczamy ją jedynie w tych słowach: „Polacy dążą do odbudowania Polski z roku 1772, i to nieraz wypowiedzieli. Chociaż więc przeciw Moskwie walczyli, to jednakowo za-

chowowali sobie walkę przeciw Prusom na później. O których wnosić można iż dla stanowiska swego musieli wiedzieć o celach rządu narodowego t.j. o zamiarze podniesienia walki przeciw Prusom po ukończeniu walki z Moskwą, ci wspierając powstanie w Królestwie, przygotowywali zbrodnię stanu przeciw Prusom. Inni zaś, o których tej świadomości wnosić nie można, są uznani za niewinnych.” *Restrictio mentalis* a nie czyn rozstrzyga o winie lub niewinie! Z czynu żadnego nie można było zamiaru wydobyc, więc wydobyto go z przypuszczenia, iż jedni musieli zachowywać sobie walkę przeciw Prusom na później, drudzy zaś nie!

Prawda, iż ten sam sąd, który na podobnych podstawach zbudował wyrok, z drugiej strony wymierzył bardzo łagodne kary. Winę orzekł mniej więcej wedle zapatrywania się rządu i prokuratorji, a karę wymierzył przez wzgląd na opinię narodu niemieckiego, której oburzać nie śmiano. Taka dwoistość jest zwykłym znamięm sądów, będących w kolizji między sumieniem a naciskiem rządu.

Lecz dla Polaków z Poznańskiego w ogóle donośniejszym faktem jest orzeczenie winy niż wymierzenie kary. Woleliby oni, aby kara była surowsza a inna wina w zasadzie orzeczona, a nie zbrodnia stanu. Utworzono tem bowiem *praecedens*, który stanie się normą dla sądownictwa pruskiego, a nawet wejść może w prawodawstwo. Gabinet pruski zidentyfikował zupełnie w sprawie polskiej swój interes z moskiewskim. Krok to jest stanowczy do wprowadzenia proponowanej przez cara Mikołaja solidarności zupełnej mocarstw rozbiorowych w sprawie polskiej.

Przegląd polityczny.

Austria. Do wiadomości o mającym nastąpić ustąpieniu hr. Mensdorffa z ministerjum spraw zagranicznych, dodajemy zapewnienia

dzienników berlińskich, że hr. Mensdorff ucierpiał znacznie na zdrowiu w skutek ogromnych napięć na swej posadzie, objętej w skutek życzenia cesarza. Zapewniają one także, co i nasz wczorajszy telegram donosi, że hr. Mensdorff napotyka w zamiarach swoich na opór u kierowników ministerstwa stanu, ale dwoje go popiera.

Pesti Naplo dowiaduje się z Wiednia, że projekt reformy sądownictwa dla Węgier otrzymał zatwierdzenie cesarza i ma już wejść w życie z początkiem przyszłego roku. Ten sam dziennik donosi także, że węgierska kancelarja nadworna wydała do wszystkich jurydykcyj rozporządzenie, które z powołaniem się na dyplom państwowy nakazuje władzom i sądom, ażeby przy wydawaniu rezolucyj używano języka, w którym podanie stron było ułożone.

Jak donosi pruska *Nordd. Ztg.*, rozpoczęły się już w Berlinie dnia 23. b. m. handlowo-polityczne układy między Austrią i związkiem Cłowym. Pełnomocnikami Prus są Philpsborn i Hasselbach, Bawarii Reichard, Saksonii Thümmel, a Austrii hr. Hock.

Hannover-Courier z d. 23. bm. dowiaduje się za rzecz pewną, że między Austrią, miastami hanzeatyckimi i Hanowerem toczą się układy, które mają na celu konwencję marynarską ku ochronie niemieckiego handlu na morzu Północnym, przyczem Geestemünde proponowane jest na port zimowy.

Pana Clercq, znanego pośrednika w francusko-pruskim traktacie handlowym, oczekują temi dniami w Paryżu; ma on zaraz po Nowym roku udać się do Wiednia na konferencję z austriackim ministerjum w sprawach handlowych. Tak przynajmniej powszechnie zapewniają.

Niemcy. Mimo silnej załogi pruskiej i bezwzględnej postępowania władz pruskich w księstwach Zaelbiańskich, mieszkańcy tych księstw energicznie protestują przeciw aneksji ich do Prus. W Bordesholm odbyła się zgromadzenie, na którem następujący protest uchwalono: 1) Trzymamy się ściśle samodzielnosci Szlezwik-Holsztynu pod księciem Frydrykiem VIII. (Augustenburgiem) i niezmordowanie opierać się będziemy wszelkiemu innemu załatwieniu kwestji dziedzictwa tronu; 2) wszelka konwencja przyłączenia do Prus i do związku Cłowego jest tylko wtedy ważna, gdy ją uzna reprezentacja kraju, a książę panujący wykona; 3) uniwersytet w Kiel zasłużył na wdzięczność kraju swem mężkiem zachowaniem się tak przed rokiem jak i obecnie. Niechaj i na przyszłość uczy nas trzymać się święcie praw! (Rząd

O towarzystwach pożyczkowych.

I.

Pan E. K. mówiąc o stowarzyszeniach przemysłowych rzemieślniczych w ogóle, klasyfikuje takowe ze znajomością rzeczy na:

1. ułatwiające kredyty, czyli pożyczkowe;
2. ułatwiające nabycie surowca (surowych materiałów);
3. dostarczające żywności i potrzeb codziennych, rozumie się po jak najtańszych cenach;
4. zakładające przez zespolenie sił swoich wspólne warsztaty lub fabryki na wspólny koszt i rachunek, a zatem stowarzyszenia zarobkowe.

Słusznie zauważył p. E. K. że towarzystwa nr. 3 i 4. głównie w Anglii i Francji zakwitły. Zjawisko to ma swoje przyczyny. Nim się nad nimi zastanowimy, czynimy jeszcze tę wstępną uwagę, że wszystkie powyższe wymienione stowarzyszenia mają pod względem ekonomicznym wprawdzie jeden i ten sam cel: przez łączenie się podnieść dobrobyt członków; że niemają wszakże wątpliwości, iż co do osiągnięcia tego celu, najwyżej sięgają stowarzyszenia nr. 3 i 4. Nr. 3 dąży doń bezpośrednio, choć w jednostronnym tylko kierunku, — nr. 4 łączy w sobie usiłowania stowarzyszeń nr. 1 i 2, dodając zespolenie sił fizycznych i umiętnych.

Nie trudno dostrzedz, że towarzystwa nr. 3 i 4. mogą mieć miejsce tylko w wielkich miastach, w okolicach najczystszych fabrykami, gdzie skoncentrowany przemysł i wybujały fabrykanyzm zgromadza owe roje ludności robotniczej, które jedynie dostarczyć są w stanie towarzystwu nr. 3. potrzebną ilość konsumentów, a towarzystwu nr. 4. potrzebną siłę produkcyjną, tak pod względem fizycznym jako też umiętnym. Ze zaś Niemcy tak co do rozwoju i ogromu przemysłu, jak co do wykształcenia robotnika rzemieślniczego, tudzież fabrycznego, znaczenie niżej stoją od narodów zachodnich, jest rzeczą bynajmniej nie wątpliwą. Ani ich przemysł, ani ich handel nie może iść w zapasy z handlem i przemysłem Anglii, Francji lub Belgii. Mniemana zaś wyższość wykształcenia ludu w Niemczech, którą się Niemcy chępli-

wyżli, nie jest może bez podstawy, mając ludność wiejską na względzie, — nie przeszkadza to wszakże, iż o uvrrier francuzki i working mens angielski w wykształceniu i samodzielnosci o dużo wyżej stoją od kolegi swego, robotnika niemieckiego.

Dalszym warunkiem wszystkich stowarzyszeń w ogólnosci a wymienionych pod nr. 3 i 4 w szczególności, jest zmysł asoacyjny, chęć i zdolność poddania swej woli pod wolę ogólną. I pod tym względem stoją Niemcy daleko niżej od swych towarzyszy zachodnich, Niemcy, którzy wynaleźli protestantyzm i pojęcia „*der lehrheit des an und für sich*.” Oni w tym względzie owszem niżej stoją od któregokolwiek bądź narodu. Żądać n. p. od Niemki, żeby przestała wychodzić z koszykiem swoim na rynek, żeby się kontentowała tem, co jej z warzyw, mięsa, jaj i t. p. dostarczy jakaś komisja towarzystwa nr. 3, lub żądać od niej, żeby przestała we własnych garnkach warzyć — nie byłoby to prawdziwym okrucieństwem?

Z tego wszystkiego wynika jasno, dla czego się nie udają w Niemczech towarzystwa nr. 3 i 4, mimo tak gorliwych pracowników na polu stowarzyszenia, jakimi są n.p. pan Schultze-Delitsch i inni. Samp. Schultze przyznaje to otwarcie w dziełku swoim (wyszło w Lipsku nakładem Keila w roku 1853): „*Associationsbuch für deutsche Handwerker und Arbeiter*” w rozdziale 3, str. 40:

„Nie ma wątpliwości żadnej, powiada on, że pod względem postępu w asoacji pozostali Niemcy znacznie w tyle za Anglikami i Francuzami. Narody te wyprzedziły nas tak w rozwoju politycznym, jako też i przemysłowym i t. p.”

To też Niemcy chcą sobie przyswoić ogromne korzyści, płynące ze stowarzyszeń, i niejako oswoić krnąbrną i lubiącą iść samopas naturę swoją, zaczęli u siebie chcą niechcą od stowarzyszeń, mniej ważnych wprawdzie dla klasy właścicieli robotników, ale za to łatwiejszych do wprowadzenia. I w tym względzie przytacza nam pan Schultze w dziełku powyższym na str. 45 jak następuje:

„Chcę u nas Niemców na polu asoacyjnym ze skutkiem działać, trzeba mieć głównie baczność na chęć, nam Niemcom właściwą odosobniania się, skłaniającą nas w odosobnianiu tem upatrywać samodzielnosc,

która nam się przez stowarzyszenia takowe na sznank wystawiona widzi. Wypada zatem u nas od takich stowarzyszeń ekonomicznych, tudzież procederowych rozpocząć, które ułatwiają proceder, nie przeszkadzają członkowi prowadzenia go samemu dla siebie.”

Z tych to przyczyn rzucili się Niemcy głównie na towarzystwa pożyczkowe. Próbowali wprawdzie i stowarzyszeń nr. 2 i 3, zakupowania hurtownego surowca i żywności, lecz dotąd, jak sam p. Schultze w dziełku swym „*Capitel zu einem deutschen Arbeiterkathismus*” potwierdza, o wielkiem ich powodzeniu nie ma wiadomości. — Natomiast zakwitły w Niemczech towarzystwa pożyczkowe, które nie krepując w niczem działalność indywidualnej człowieka pojedynczego, są li spekulacyjnymi, ułatwiającymi kredyty i następującymi sposobnością dogodną składania małych oszczędności. Pan Schultze podaje w dziełku co dopiero powołanem na str. 134 i 135 liczbe takich towarzystw pożyczkowych na całe Niemcy i Prusy z końcem r. 1862 w przybliżeniu na 40, — sumę obróconego przez nie kapitału na 300 milionów talarów. Fundusz ich obrotowy podaje, również w przybliżeniu, na 1/2 do 2 milionów talarów własnego kapitału członków, a na 8 milionów kapitałów obcych, dopóty obecnie już znacznie prześcignięto.

Po wyluszczeniu przyczyn, dla czego jedne towarzystwa głównie się przyjęły na Zachodzie a inne znowu w Niemczech, po napomknięciu o różnicę znaczenia ich pod względem ekonomicznym, zamykamy rozdział ten choć tylko kilku uwagami nad ich znaczeniem pod względem socjalno-politycznym.

Nowoczesne stowarzyszenia rzemieślników, tudzież robotników w Francji i Anglii, — mamy tu rozumie się głównie towarzystwa nr. 3 i 4 na względzie, — wielkiego, przynależać to należy, są znaczenia nie tylko dla osiągniętych rezultatów ekonomicznych, nad któremi się rozwodzić nie tu jest miejsce, ale i z tej przyczyny, iż kwestji tak nazwanej socjalnej, tj. emancypacji robotnika i prostego rzemieślnika, kwestji stosunku jego do chlebobdawy, czyli raczej kwestji stosunku dotąd tak drażliwego pracy do kapitału — zupełnie inny a dla postępu

ludzkości i moralności bardzo zbawienny zaczyna dawać kierunek. Stowarzyszenia te, polegające na dobrowolnej asoacji, na zasadzie dźwigniania się o własnych siłach, skupionych, bez pomocy obcej czyjejbądź, a dążące do rezultatów, lubo zwolna tylko i możliwie uzyskanych, lecz zawsze bezpośrednio o praktycznych, zrywają stanowczo z dawniejszymi mrzonkami i teorjami mglistymi socjalizmu politycznego, narzucającego państwu obowiązek dostarczania pracy i żywienia mas robotniczych, których niebezpieczne tendencje słumić trzeba było w czerwcu 1848 r. na bruku Paryża wyteńczeniem nie małym — armat i bagnatów.

Któż bowiem takowym dążeniem n.p., ażeby przez połączenie wyszukać sobie tańszą żywność, lub też czło stawić fabrykantom, wyszukującym robotnika, przez założenie niezależnego warsztatu lub własnej fabryki i takim sposobem z robotnika prostego podnieść się do stanowiska robotnika-fabrykanta, któż bowiem dążnościom takim nie tylko dobrze życzyć, ale pobłogosławić nie powinien! Cel ich godziwy a środki najlegalniejsze. Wolność i równość wobec prawa dla wszystkich! To jest hasło, które tak pojedyncze warstwy narodu, jak całe narody w ogóle, do postępu i usnigęcia wszelkich gwałtów, swobodzie i naturze ludzkiej zadanych doprowadzić winny!

Towarzystwa pożyczkowe podług Schultze-Delitscha są w swojej sferze niewątpliwie wielkiej wagi. Nie mają one jednakże tej doniosłości socjalno-politycznej, jak francuzkie lub angielskie nr. 3 i 4, nie mówiąc już o ich asoacjach, zawiązanych dla zmniejszenia godzin pracy lub podwyższenia płacy. Celem ich jest rozprzestrzenić kredyt i interesa bankowe w niższych a mianowicie średnich klasach. Powiadam wyraźnie: w średnich klasach, gdyż dla klasy właściwej robotników wątpliwe żeby była wielkiego znaczenia. O kredyt powinien robotnik zwyczajny mniej dbać, żyjąc z ręki do ust; podupadły i zubożały staje się i tak ciężarem gminy.

To też gdy po zakwitnięciu towarzystw pożyczkowych wedle zasad p. Schultzego, weszły Niemcy okrzykiem, wielkim krzykiem triumfalnym, iż rozwiązują niemi kwestję socjalną, słusznie wystąpił przeciwko takowym rozszcze-

W Drohojowie... Wypredza mebli, sprzedaję i narządzi gospodarzy...

Dla rodziców!

Ażeby dzieci przy czestym zdrowiu utrzymać i wychować...

Zamówienia dla wszystkich prowincji państwa...

Ta Czekolada przeciw robakom jest do nabycia jedynie we Lwowie...

Wiadomość dla lekarzy. Syrop Dra Forget

Siroop du Dr. FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszłom...

Uniwersalna maść gojąca.

Jako środek uzdrawiający od wielu lat powszechnie uznany jest ten...

Maść cudowna.

która już to jako plastr przyłożona na piersiach...

Maść tej dostać można u Franciszka Manek w Hamburgu.

Znawiedzenie. Żona moja używając od dwóch przeszło lat...

PILULE VEGETALES



Jeżeli jest konieczny środek prosty i tani, a niezawodny...

Egzaminowany i zaprzysiężony ekspedytor pocztowy...

Wieś na Wołyniu

5 mil od granicy, obejmująca przeszło 2.700 morgów...

Blizszych szczegółów udzieli c. k. notariusz FRANCISZEK WOLSKI...

Mech Islandski przeciw kaszłom, zaflegmieniu płuc i cierpieniom...

Pastyłki z mchu

dr. Franciszka Sautera w Rarenburgu, (kr. Wirtembergskie) — pudełko po 40 ct.

C. k. uprzyw. lwowsko-czerńowieckie Towarzystwo kolei żelaznej.

Obwieszczenie.

Odnośnie do obwieszczenia z d. 2. grudnia r. b. uwiadamia się niniejszym...

Rada administracyjna.

C. k. uprzywilejowany

Płyn uzdrawiający dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.



Po poprzednim praktycznym wypróbowaniu i zbadaniu go przez Wys. c. k. władze sanitarne...

okazuje się nadzwyczaj skutecznym na zb. zwładnienie, reumatyzm, zwichnięcia...

Dostać można:

We Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, w apt. Ad. BERLINERA i w apt. ZYG. RUCKERA...

Mniej jak dwie flaszki nie mogą być przesłane, opakowanie kosztuje 30 cent w. a.

WŁOŃNIENNY I BŁAWATNY HANDEL. Poleca swój obficie zaopatrzony handel towarów bławatnych i płócien...

Handel galanteryjny Władysława Boczkowskiego przy placu św. Ducha we Lwowie

poleca wielki skład komisyjny prawdziwej karawanowej

HERBATY

z c. k. nadwornego handlu herbaty Piotra Hofera w Wiedniu.

Najprzedniejsze gatunki prawdziwej karawanowej herbaty znajdują się na składzie...

Do przywrócenia piękności i młodości słynny w całym świecie płyn

Eau de Lis de Lohse, mleko liliowe

przez z piegami, złotymi plamami i zmarszczkami! Przez królewsko-pruską lekarską władzę...

Główny skład u Bonifacego Stillera we Lwowie, tudzież u pp. P. Mikolasza, Z. Rukera i F. Ehrlicha.

C. k. uprzyw. krajowa Fabryka Fabryka Likierów Kazimierza hr. Drohojowskiego w Bołanowicach. SKŁAD KOMISOWY SWYCH WYROBÓW.

PREZENTÓW na Nowy Rok można dostać w największym wyborze i najtaniej w handlu. A. STEIFA SYNÓW.

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie. KALENDARZ DLA LUDU POLSKIEGO na rok zwyczajny 1865. F. Tymolskiego ulubione noty narodowe.

SŁAWNY BALSAM WETORINIEGO. Ten niezrównany, przez różne Towarzystwa uczono aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności...

W Altonie Priester, w Bernie Schottolla i Kropatschek, w Bilsku Johann apt. pod czarnym orłem...

W Berladzie M. Brettner, w Brailowie C. Polacek, w Białej R. Fijałkowski, w Bilsku J. Hanke i A. Stanke...